

O TRADYCJI

„A mądrości zło nie przemoże”. Wybór tekstów pod red. J. J. Jadackiego i B. Markiewicz, Warszawa 1993.

Kładko się zdarza książka filozoficzna, która przypomina garść zebranych przez archeologów okruchów zagubionej przeszłości. Tym bardziej, jeśli jest to przeszłość sprzed niewiele więcej niż pół wieku. Taką książką jest wydany przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne wybór tekstów poświęcony — jak mówi dedykacja — pamięci zamordowanych w gettach członków polskich towarzystw filozoficznych. Składają się na ten tom wspomnienia (Kotarbiński) i refleksje (Stróżewski, B. Markiewicz) oraz artykuły: J. J. Jadackiego, który krótko charakteryzuje postacie filozofów przypomnianych w książce i R. Jadczaka omawiającego listy Leopolda Blausteina do Kazimierza Twardowskiego. Dzięki tym listom zarysowuje się wyraźny, choć migawkowy obraz życia, pracy, zainteresowań i przyjazni środowiska filozoficznego skupionego wokół Twardowskiego (tytułowanego przez swych uczniów „Kochanym Panem Profesorem”). Widać przy tym, że owe zainteresowania i kontakty koleżeńskie dotyczą także ośrodków filozofii niemieckiej (Blaustein pisał doktorat o Husserlu).

Drugi blok tekstów to wybrane z przedwojennych czasopism filozoficznych odczyty i referaty wygłoszone w owych czasach. Są to: tekst Waltera Auerbacha *O wątpieniu*, Leopolda Blausteina *O naoczności jako właściwości niektórych przedstawięń*, Szpryncy Cymermanówny *O działaniu estetycznym muzyki*, Janiny Hosiasson-Lindenbaumowej *Postęę wiedzy z punktu widzenia poznawczego*, Salomona Iгла *O przedmiotach zastępczych*, Estery Markinówny *O pojęciu fantazji*, Joachima Metallmanna *O budowie i właściwościach nauki*, Antoniego Pańskiego *Uwagi o zagadnieniu definicji „związku przyczynowego” w poglądach epistemologicznych Koła Wiedeńskiego* i Zygmunta Schmierera *Logika i ontologia*.

Na końcu książki umieszczono opracowane przez J. J. Jadackiego życiorysy wraz z bibliografiami 36. postaci (z tego jedna trzecia to kobiety). W niektórych przypadkach zachowały się też fotografie i autografy. Wśród notatek biograficznych wiele jest krótkich i ze znakami zapytania; inne są obszernie, z bogatą bibliografią. Takie są na przykład noty dotyczące Joachima Metallmanna — docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego (w 1939 r. miał zostać profesorem) zajmującego się filozofią nauki, Jakuba Segęła, znakomitego psychologa i estetyka, Adama Zieleńczyka, historyka filozofii i tłumacza (m. in. Fichtego i Hegla), wspomnianego już Leopolda Blausteina. Uwzględniono tu też osoby, które pomimo wykształcenia i zainteresowań filozoficznych skierowały się raczej w stronę psychologii lub pracy pedagogicznej. J. J. Jadacki dzieli tę trzydziestoseściosobową grupę na trzy pokolenia: tych, którzy (jak Segęł, Metallmann, Zieleńczyk) ukończyli studia przed I. wojną światową, urodzonych na przełomie wieków oraz tych urodzonych w czasie mniej więcej I. wojny — o tych ostatnich wiadomo tylko, że należeli do grona uczniów T. Kotarbińskiego.

Już tytuły przedrukowanych z międzywojennych czasopism artykułów wskazują, do jakiego obszaru myślowego należą ich autorzy. Zainteresowani przeżyciami poznawczymi, procesami myślowymi, sposobami doświadczenia i jego przedmiotami, budową i właściwościami nauki, strukturą systemów logicznych — bliscy są fenomenologii lub neopozytywistom, należą do szkoły wywodzącej się od K. Twardowskiego i są kolegami i koleżankami Ajdukiewicza i Ingardena.

Wszystkie teksty odznaczają się prostotą i jasnością stylu oraz troską o precyzję i przejrzystość wywodu — cechami charakterystycznymi tych szkół myślenia, do których należą. Zwracają uwagę prace ciekawie analizujące niezbyt często brane za przedmiot badań naukowych zjawiska wątpienia i fantazji. O specyfikę wątpienia pyta W. Auerbach, o jego różne motywacje i o przedmiot wątpienia. Jego zdaniem, nie jest ono uczuciem ani pytaniem, należy raczej do szeroko pojętej dziedziny sądów. Estera Markinówna patrząc z punktu widzenia psychologa również ciekawie charakteryzuje typy fantazji i sposoby pojmowania tego zjawiska. Szprinca Cymermanówna także wychodzi z pozycji psychologa posługując się metodą introspekcji oraz badań ankietowych. Korzystając ze zgromadzonego materiału dokonuje rozbudowanego, uwzględniającego wiele czynników opisu przeżyć psychicznych i doznań estetycznych wiążących się z odbiorem dzieła muzycznego (nie sposób nie zestawić tych analiz z Ingardenowskimi; różnica polega przede wszystkim na różnicy metod obojga myślicieli).

Odnotować warto obszerną pracę Salomona Igła dotyczącą wyróżnionej przez niego specjalnej klasy przedmiotów zastępczych. Są one czymś innym niż przedmioty zmysłowe i przedmioty psychiczne i rolą ich jest zastępowanie w świadomości nieobecnych przedmiotów tamtych klas. Bardzo cenna jest również praca Jakuba Rajgrodzkiego wyczerpująco i krytycznie omawiająca rozwój poglądów poszczególnych członków Koła Wiedeńskiego na temat przeżyć spostrzegawczych.

Prace zamieszczone w wyborze są jedynie przykładami ilustrującymi miejsce i rolę zgładzonych podczas wojny myślicieli. Pisze o tym J. J. Jadacki zwracając przede wszystkim uwagę na osiągnięcia w dziedzinie metalogiki Adolfa Lindenbauma (współpracującego z Alfredem Tarskim). Kontynuatorów w szkole lwowsko-warszawskiej znalazły idee metodologiczne Janiny Hosiasson. Odnaleźć można też inspiracje Eugenii Ginsberżanki u Ingardena i Adama Zieleńczyka u Kotarbińskiego.

„Wyobrażenie o jakości tego «przerwanego ogniwa» daje nieukończone *Wprowadzenie do zagadnień filozoficznych* Joachima Metallmanna oraz teksty pozostałe po Zygmuncie Schmiererze” — pisze J. J. Jadacki. Twierdzi on, że *Wprowadzenie* Metallmanna mogło być najlepszym ówczesnym polskim podręcznikiem filozoficznym, zaś teksty Z. Schmierera (prezentowanego w omawianym wyborze przez bardzo specjalistyczną pracę dotyczącą systemów logicznych Russella, Wittgensteina i Carnapa — „dają podstawę do mniemania, że byłby to zapewne jeden z naszych najwybitniejszych myślicieli drugiej połowy XX wieku” (s. 18).

W komentarzach współczesnych autorów pojawia się wielokrotnie słowo „tradycja”. Chodzi oczywiście o pokazanie, że przypomniani myśliciele czerpią z tradycji polskiej (i nie tylko) filozofii, tradycję tę pozostawił ślad. Chodzi też o uświadomienie sobie przez nas, jak wygląda tradycja polskiej filozofii — tworzonej pracą świetnych umysłów i nie tylko zmagającej się z przeciwnościami historii, lecz wręcz niszczonej przez kateklizm. „Niezbyswalną częścią tej tradycji jest pamięć o ludziach, którzy ją tworzyli” — pisze Barbara Markiewicz. Mówi ona dalej o tradycji jako czymś, co jest wybierane i kontynuowane swobodnie przez dobrowolnie stowarzyszających się ludzi. Przeciwstawia temu inną tradycję — z góry narzuconego klasyfikowania ludzi, prowadzącego do najgorszych, znanych z czasów II. wojny światowej, konsekwencji. Tego rodzaju „tradycja” dotknęła „także takich społecznych struktur, jak Polskie Towarzystwo Filozoficzne, dzieląc jego członków według własnej miary na ludzi «z tej i z tamtej strony muru». Ze sprzeciwu wobec takiego podziału powstała właśnie ta książka” (s. 30).

MARIA MAŁGORZATA BARANOWSKA